



MICHAŁ BUEHAŁÓW

ZMOWA ŚWIĘTOSZKÓW

KABAŁA SWIATOSZ



IM. WOJCIECHA BOGUSŁAWSKIEGO W KALISZU

Dyrektor naczelny i artystyczny

JAN BUCHWALD

Wicedyrektor

JERZY BIENIEWSKI

MICHAŁ BULHAKOW

ZMOWA ŚWIĘTOSZKÓW

KABAŁA SWIATOSZ

PRZEKŁAD

JERZY POMIANOWSKI

REŻYSERIA

JACEK BUNSCH

SCENOGRAFIA

JADWIGA MYDLARSKA-KOWAL

ASYSTENT REŻYSERA

WARSZOSŁAW KMITA

INSPICJENT

NICOLA BROJERSKA

SUFLEK

ELŻBIETA KACZMAREK

PREMIERA W MARCU 1996 ROKU



OSOBY

RZECZ DZIEJE SIĘ W PARYŻU W CZASACH LUDWIKA XIV

JEAN BAPTISTE POQUELIN DE MOLIÈRE, DRAMATURG I AKTOR
JERZY STASIUK (GOŚCINNIE)

MAGDALENA BÉJART, AKTORKA
IRENA RYBICKA

ARMANDA BÉJART DE MOLIÈRE, AKTORKA
IZABELLA SZELA

MARIETTA RIVAL, AKTORKA
MIROŚŁAWA SAPA

CHARLES-VARLET DE LAGRANGE, AKTOR O PRZEZWISKU REJESTR
JANUSZ GREŃDA

ZACHARIASZ MOIRRON, SŁYNNY AMANT TEATRALNY
JAKUB ULEWICZ

FILIBERT DU CROISY, AKTOR
PIOTR SZULC

JEAN JACQUES BOUTON, SŁUŻĄCY MOLIÈRE'A
JACEK JACKOWICZ

LUDWIK WIELKI, KRÓL FRANCJI
LECH WIERZBOWSKI

MARKIZ D'ORSIGNY, POJEDYŃKOWICZ O PRZEZWISKU JEDNOOKI
ALBO ZMÓW PACIERZ
MARIUSZ MICHAŁSKI

MARKIZ DE CHARRON, ARCYBISKUP PARYSKI
WARSZOSŁAW KMITA

MARKIZ DE LAISSAC, KARCIARZ
IGNACY LEWANDOWSKI

SZARLATAN Z KLAWESYNYM
DARIUSZ LEMIESZEK

OJCIEC BARTŁOŃMIJ, KAZNODZIEJA WĘDROWNY
WIEŚLAW WOŁOSZYŃSKI

BRAT ROBUR, CZŁONEK KONGREGACJI ŚWIĘTEGO SAKRAMENTU
JANUSZ ŚWIERCZYŃSKI

BRAT FIDELITAS, CZŁONEK KONGREGACJI ŚWIĘTEGO SAKRAMENTU
MICHAŁ WIERZBIŃSKI

SUFLER
ADAM SZYMAŃSKI

DAMY DWORU
KRYSTYNA HORODYŃSKA
BOŻENA REMELSKA

“ŚWIĘTOSZEK” NA UROCZYSTOŚCIACH WERSALSKICH

Króla, który obecnie, zachwycony Molierowskimi baletami, życzliwie śledził pracę swego kuma, Molier wiernopoddajczo powiadomił, że pisze obszerną komedię o obłudniku-bigocie.

W tym okresie, to znaczy na wiosnę 1664 roku, ostatecznie wykończono pałac w Wersalu i rozpoczęły się tam uroczystości na wielką skalę.

Trąby heroldów ogłosiły wszem wobec, że oto rozpoczynają się Rozkosze Zaczarowanej Wyspy, wielkie uroczystości wersalskie zorganizowane na królewski rozkaz przez księcia de Saint-Aignan.

Trwały wersalskie uroczystości i w malowniczych teatrach grano melodie Lully'ego, z nieba kapaly ognie i zbliżał się nieuchronnie szósty, fatalny dzień Rozkoszy. Dnia tego, dwunastego maja, Molier uprzedziwszy króla, że sztuka nie jest jeszcze ukończona, wystawił przed królem i dworem trzy akty z owej otaczanej tajemnicą sztuki o nabożniściu, która nosiła tytuł “Tartuffe, czyli Świętoszek”.

Rzecz odegrana została w obecności króla, królowej-matki, kobiety niezmiernie religijnej, oraz niezliczonych dworzan, wśród których było wielu zagorzałych zwolenników i członków słynnego do niedawna stowarzyszenia Compagnie du Saint-Sacrement, które rozwijało tak ożywioną działalność w obronie religii i czystości obyczajów w państwie, że aż rząd musiał podjąć próbę położenia kresu jego działalności.

Komedia o Tartuffie rozpoczęła się w atmosferze za-

chwyłów i życzliwej uwagi, wkrótce jednak ich miejsce zajęło nieopisane zdumienie. Pod koniec trzeciego aktu publiczność nie wiedziała już, co ma myśleć, niektórym nawet przychodziło do głowy, że Moliere chyba oszalał.

Zgorszenie narastało błyskawicznie, jego wyrazem było grobowe milczenie. Stała się rzecz niesłychana. Komediant z Palais-Royal jednym pociągnięciem pióra zamącił i przerwał wersalskie uroczystości: królowa-matka demonstracyjnie opuściła Wersal.

Sytuacja stała się bardzo poważna. Przed królewskimi oczyma pojawił się nagle purpurowy płaszcz, stanął przed Ludwikiem nie byle kto - sam arcybiskup Paryża, jego eminenca Hardouin de Beaumont, kardynał de Péréfixe, i jął nalegać, by król natychmiast wydał zakaz wystawiania "Tartuffe'a". Compagnie du Saint-Sacrement mówiła tylko o jednym - o tym, że Moliere stał się zbyt niebezpieczny.

Był to pierwszy i, być może jedyny wypadek w życiu króla, kiedy go zdumiało przedstawienie teatralne.

I oto nadeszła chwila, kiedy Moliere został sam na sam ze swym królewskim kumem. Przez czas jakiś wpatrywali się w siebie w milczeniu. Ludwik XIV, który od najmłodszych lat lubił wyrażać się jasno i zwięźle, poczuł, że brak mu słów. Wydał dolną wargę i patrzył z ukosa na pobladłego komedianta, a w jego głowie wirowała wciąż taka mniej więcej myśl: "Jednak ten pan de Moliere to interesująca postać!"

Wówczas kum-komediant pozwolił sobie powiedzieć, co następuje:

- Tak więc, najjaśniejszy panie, chciałem najpokorniej prosić o pozwolenie grania "Tartuffe'a".

Zdumienie oszołomiło kuma-króla.

- Ale, panie de Moliere- powiedział król patrząc z ogromną ciekawością w oczy swego rozmówcy-wszyscy jednomyślnie utrzymują, że sztuka pańska zawiera szyderstwa z religii i pobożności...

- Ośmielam się zwrócić uwagę waszej królewskiej mości na to - serdecznie odpowiedział pokumany z królem aktor - że bywa różna pobożność, prawdziwa i udana...

- To prawda - odparł król nie spuszczać oczu z Moliere - jednak, proszę mi wybaczyć szczerą, wszyscy twierdzą, że nie sposób powiedzieć, z jakiej właściwie pobożności wyśmiewa się pan w swojej sztuce: z prawdziwej czy z udawanej. Na Boga, niech mi pan daruje, ale nie jestem znawcą tych zagadnień - dodał uprzejmy jak zwykle król.

Milczeli przez chwilę. A potem król powiedział:

- Muszę zatem prosić, by nie grał pan tej sztuki.

... Moliere przeczytał sztukę kardynałowi i ku powszechnemu zdumieniu legat papieski uprzejmie powiedział, że nie znajduje w tej komedii nic zdrożnego i nie dopatruje się w niej obrazy religii. Kardynalska opinia dodała Molierowi otuchy, dostrzegł szansę obrony sztuki przez stolicę apostołską. Nie doszło jednak do tego. Król nie zdążył się jeszcze na dobre rozgościć w Fontainebleau, kiedy doręczono mu wydrukowane pospiesznie w Paryżu dziełko proboszcza od Świętego Bartłomieja, ojca Piotra Roullé. Dziełko opatrzone było następującą dedykacją: "Najślawniejszemu z królów świata, Ludwikowi XIV" i w całości poświęcone było "Tartuffe'owi".



Czcigodny proboszcz miał niezły temperament i nie przebierał w słowach. Jego zdaniem, Moliere nie jest bynajmniej człowiekiem, lecz szatanem, który jedynie dla niepoznaki przybrał ludzką postać i przywdział ludzki strój. A ponieważ Moliere - zapewniał ojciec Roullé - i tak nie uniknie ognia piekielnego, przeto nie czekając aż rozewrą się przed nim czeluście szatańskie, należy wymienionego Moliere wraz z jego "Tartuffe'em" spalić na stosie na oczach całego ludu.

Moliere, zapoznawszy się z orędiem ojca Piotra, natychmiast napisał do króla podanie, w którym rozpaczliwie prosił o wzięcie go w obronę.

Ludwik XIV nie znośił, gdy pouczano go, jak ma postępować. Roullé wraz ze swoim projektem całopalenia nie

spotkał się zatem z uznaniem. Co więcej, dziełko jego zostało przyjęte bardzo źle.

Nawiasem mówiąc, znalazł się wówczas oprócz rzymskiego kardynała jeszcze jeden obrońca "Tartuffe'a". Był to ordynarny i źle wychowany, ale mądry i ciekawy świata książę Condé. W tym samym czasie kiedy powstawał "Tartuffe", trupa włoska odegrała farsę "Scaramouche pustelnikiem", w której w nader niekorzystnym świetle przedstawiono zakonnika. Król, ciągle jeszcze zdumiony historią z "Tartuffe'em", obejrzawszy u Włochów "Scaramouche'a", powiedział do księcia Condé:

- Nie rozumiem, dlaczego oni tak się rzucili na "Tartuffe'a". Przecież w "Scaramouche'u" są fragmenty znacznie bardziej ryzykowne.

- To dlatego, wasza królewska mość - odpowiedział królowi Kondeusz - że w "Scaramouche'u" autor wyśmiewa się z nieba i z religii, które to rzeczy tych panów nic nie obchodzą, a w "Tartuffe'ie" zaś Molier śmieje się z nich samych. Oto dlaczego tak są rozwścieczeni, sire!

Ale i ta wypowiedź Kondeusza także Molierowi nie pomogła. Cóż więc uczynił autor nieszczęsnej sztuki? Czy spalił ją? Nie. Przyszedszy do siebie po wersalskich przejściach, niepokorny i niepoprawny komediopisarz zasiadł do pisania czwartego i piątego aktu "Tartuffe'a".

Protector Moliera książę Orleanu nakłonił go do odegrania "Tartuffe'a" na swoim dworze i latem w zamku Villers-Cotterets Molier zagrał trzy akty, a po skończeniu sztuki odegrał ją w całości w Rancy u Kondeusza.

Tak, sztuka została zakazana, ale nie istniał żaden sposób na to, by zapobiec jej rozpowszechnianiu, zaczęła więc krążyć po Francji w odpisach. Nie dość tego, wieści o "Świętoszku" dotarły także do innych krajów Europy.

Michał Bułhakow, "Życie pana Moliera",
przekł. Irena Lewandowska
i Witold Dąbrowski,
Młodzieżowa Agencja Wydawnicza,
Warszawa 1987.

PIERWSZE PODANIE PRZEDŁOŻONE KRÓLOWI W SPRAWIE KOMEDII "TARTUFFE" JESZCZE NIE PRZEDSTAWIANEJ PUBLICZNIE

Ponieważ zadaniem komedii jest poprawiać ludzi, bawiąc ich równocześnie, mniemałem, iż z tytułu mego powołania nie mogłem znaleźć sobie lepszego celu, niż ściągając za pomocą uciesznych obrazów błędy epoki; że zaś obłuda bez wątpienia jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych, najdokuczliwszych i najniebezpieczniejszych, sądziłem, Najjaśniejszy Panie, iż oddałbym niemałą przysługę wszystkim poczciwym ludziom, gdybym napisał komedię, która by zohydziła obłudników i wydobyła jak należy na wierzch wszystkie sztuczki tych przesadnych świętoszków, zamaskowane szelmostwa tych fałszerzy mone ty zbawienia, usiłujących chwytać ludzi na lep udanego zapału i obłudnej miłości bliźniego.

Napisałem, Najjaśniejszy Panie, tę komedię, jak mniemam z całą starannością i wszelkimi względami, których mogła wymagać delikatność przedmiotu.

Jednak wszystkie ostrożności okazały się daremne. Skorzystano, Najjaśniejszy Panie, z drażliwości uczuć Twoich w sprawach religijnych i umiano trafić do Ciebie jedyną drogą czci dla rzeczy świętych. Świętoszki umiały zręcznością swoją znaleźć łaskę w oczach Waszej Królewskiej Mości; oryginałom udało się uprzątnąć z widowni kopię, mimo jej uznanego powszechnie podobieństwa.

Jakkolwiek to zniweczenie mego dzieła było dla mnie nad wyraz bolesnym ciosem, nieszczęście moje osłodził mi sposób, w jaki Wasza Królewska Mość raczyła wyrazić mniemanie swoje w tym przedmiocie. Uważałem, Najjaśniejszy Panie, że nie mam prawa się skarżyć, skoro Wasza Królewska Mość była łaskawą oświadczyć, iż nie znajduje nic nagannego w tej komedii, zakazując mi jej zarazem wystawiać publicznie.

Jednak mimo tego zaszczytnego oświadczenia największego i najoświecieńszego z królów świata, mimo przychyłnej oceny Jego Świętobliwości legata papieskiego i znacznej większości prałatów, którzy wszyscy, zezwoliwszy, abym im oddzielnie odczytał mą sztukę, podzielili w zupełności zdanie Waszej Królewskiej Mości, mimo to wszystko, powiadam, pojawiła się książka, napisana przez księdza zadająca jawny kłam wszystkim tym dostojnym świadectwom.

Nic nie pomogło zdanie Waszej Królewskiej Mości; nic nie pomogło, iż Jego Świętobliwość legat papieski i wielbni prałaci wydali swe orzeczenie - komedię moją, na niewi-

dziane zresztą, uznano jako dzieło diabelskie, jak również z diabła poczęty ma być mój umysł. Wedle książki jestem jeno złym duchem, przebranym w ciało i przystrojonym za człowieka, niedowiarkiem, bezbożnikiem godnym odstraszającej kary.

Nie wystarczy, by ogień zniszczył publicznie sam przedmiot zgorszenia; zbyt tanio w ten sposób wymigałbym się ze sprawy; miłosierna gorliwość tego przezacnego człowieka nie poprzestaje na tym, nie godzi się na to, abym mógł znaleźć litość bodaj przed obliczem Boga, żąda koniecznie, abym był potępiony - to rzecz postanowiona.

Książkę tę, Najjaśniejszy Panie, przedłożono Waszej Królewskiej Mości. Bez wątpienia Wasza Królewska Mość sama ocenia, jak bolesne jest dla mnie znosić codziennie tego rodzaju zniewagi, jaką krzywdę wyrządziłyby mi w świecie podobne oszczerstwa, gdyby się miały cieszyć zupełną bezkarnością, jak ważną wreszcie jest dla mnie rzeczą oczyścić się z tej potwarzy i przekonać publiczność, że moja komedia nic zgoła wspólnego nie ma z tym, co z niej chcą uczynić.

Podanie do króla Ludwika XIV,
napisane przez Moliera w roku 1664
po pierwszym zakazie grania
"Świętoszka" publicznie.

Przełożył Tadeusz Boy-Żeleński.



Z DZIEJÓW SCENICZNYCH “ZMOWY ŚWIĘTOSZKÓW”



- 1928 - Michaił Afanasjewicz Bułhakow napisał dramat w czasie trzech ostatnich miesięcy roku i złożył tekst w Moskiewskim Artystycznym Teatrze Akademickim.
- 1930 - w marcu Główny Reperterkom (Główny Komitet Repertuarowy) wydaje oficjalny zakaz grania sztuki.
- 1932 - cofnięcie cenzorskiego zapisu i włączenie “Zmowy” przez Stanisławskiego do repertuarowych planów prowadzonego przez niego teatru. Tytuł zmieniono na “Molière, czyli Zmowa świętoszków”, a reżyserię powierzono Mikołajowi Gorczakowowi.
- 1936 - 15 lutego odbyła się prapremiera sztuki zapowiadanej jako “melodramat historyczny”.
- Sztukę, wystawioną po siedmiu latach od napisania, zdjęto z afisza po siedmiu przedstawieniach i okryto utwór zimą milczenia w ojczyźnie jej autora na ponad ćwierć wieku. Powodem decyzji była anonimowa recenzja zamieszczona w “Prawdzie”, w której zarzucono “Zmowie świętoszków” m.in. tanie efekty, w złym guście utrzymane pikantne sytuacje, pomniejszenie wielkości Moliera, próbę przemyślenia reakcyjnego poglądu na twórczość artystyczną jako na czystą sztukę.
- 1962 - po cofnięciu cenzorskiego zakazu opublikowano tekst utworu i przywrócono go scenie.
- 1964 - w moskiewskim Teatrze im. Leninowskiego Komsomolu odbyła się premiera dramatu reżyserowana przez Anatolija Efrosa.
- w 8 numerze “Dialogu” pod tytułem “Molière” ukazał się polski przekład Jerzego Pomianowskiego.
- 1968 - 8 listopada miała miejsce w Teatrze Nowym w Zabrzu polska prapremiera w reżyserii Antoniego Słocińskiego.
- 1981 - telewizyjna realizacja sztuki w reżyserii Macieja Wojtyzki z wyśmienitą rolą Tadeusza Łomnickiego jako Moliera, z Haliną Mikołajską (Magdalena), Joanną Szczepkowską (Armanda) i Ignacym Gogolewskim (Król).
-
- 1996 - kaliska inscenizacja “Zmowy świętoszków” w reżyserii Jacka Bunscha jest jedenastą realizacją tej sztuki na polskich scenach.

Nestlé



DOM HANDLOWY
TOMIKA

Kalisz, ul. Pułaskiego 51



Przedsiębiorstwo Motoryzacyjne
Auto Service

RONDO

Spółka z o.o.

POLO®
SA

Kalisz



Fabryka Firanek i Koronek
"Haft" SA

62-800 Kalisz, ul. Złota 40
tel. /0-62/ 645 111 do 117

haft®

WIBK

WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA

RUNOTEX

SPÓŁKA AKCYJNA

KALISZ, UL. CHOPINA 25, TEL. 59-107, FAX 732-49

Największy producent tkanin dekoracyjnych do mieszkań, stylowych wnętrz, galerii, salonów, teatrów, sal koncertowych.
Poleca: aksamity jednobarwne i drukowane, plusze dekoracyjne, zakardowe narzuty, makaty, zasłony.

METALPLAST



KALISZ

62-800 KALISZ
ul. Niecała 6

tel. 672 061 do 6
fax 74772
zaopatrzenie:
576 356
zbyt: 572 901

FIRMA JUBILERSKA

62-800 KALISZ, UL. GRODZKA 16, TEL. /0-62/ 676 570

SŁAWOMIR BESTRY

EKO S.C.

Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta

Biuro: 62-800 Kalisz, ul. Łódzka 19, tel. /0-62/ 575 665
Baza: 62-800 kalisz - Niedźwiady 38, tel. /0-62/ 574 370

PROSPAN®

ZPW

ZAKŁADY PŁYT WIÓROWYCH
ul. Bolesławiecka 10, 98-400 Wieruszów, tel. /0-647/ 41-318

ELEKTRIN

Kalisz, ul. Kanonicka 1, tel. /0-62/ 573 460

ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE:

lampy, przewody, żarówki,
baterie, oświetlenie halogenowe,
przepływowe podgrzewacze wody,
energooszczędne źródła światła.

JEMAR®

to gwarancja sukcesów
w komputeryzacji Twojej firmy

62-800 Kalisz
ul. Gómoślaska 25/3
tel. 10-62/ 534 067



ZAKŁAD
ENERGETYCZNY
"ZEK S.A." KALISZ

62-800 Kalisz, al. Wolności 8
tel. 65 81 00 fax 65 83 00

GRUNDIG

made for you



62-800 KALISZ, ul. ŁÓDZKA 149/153

Kierownik Impresariatu
MIROSLAWA KUDAŚ

Organizacja pracy-artystycznej
KARINA GUZIELAK
ANETA JOACHIMKOWSKA

Dział literacki
DARIUSZ KACZMAREK
NATALIA GABRYŚ

Kierownik techniczny
SŁAWOMIR PRZYBYLSKI

Kierownik sceny
JÓZEF KRÓTKIEWICZ

Brygada obsługi sceny
ROMAN KALINOWSKI
DARIUSZ KOPEĆ
TADEUSZ LICHOCKI
GRZEGORZ SZARY

Kierownicy pracowni:
krawieckiej damskiej
JADWIGA KURZAWA
krawieckiej męskiej
HENRYK PIĄTKOWSKI
stolarskiej
JACEK WELKE
fryzjerskiej
WIESŁAWA ANTCZAK

Rekwizytorzy
MACIEJ GÓRNICKI
EDWARD WARDEGA

Elektrycy
JANUSZ SZYCHA
PRZEMYSŁAW BARTOSZEK
MARIUSZ GUGLAS

Akustycy
ANDRZEJ DRUŻBIAK
SEBASTIAN JOCHAN

Malarz-dekorator
JOLANTA PAWŁOWSKA

Modystka
GENOWEFA PLEWA

Tapicer
JAN NOWAK

Kwiaty na premierę dostarcza Gospodarstwo Ogrodnicze
Czesława Klimczaka z kwaciarni "L O T O S"
ul. Śródmiejska 10, tel. 577 235 i Śródmiejska 32, tel. 570 528

Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru. Kasa czynna codziennie
oprócz poniedziałków i niedziel od godz. 9.00 do 13.00 oraz od 18.00
do 19.00 i na jedną godzinę przed rozpoczęciem każdego przedsta-
wienia. Zamówienia na bilety zbiorowe prosimy kierować do Impre-
sariatu - tel. 572 514, 673 047, 8, 9 w. 29

Redakcja programu: Dariusz Kaczmarek
Opracowanie graficzne: Wojciech Stefaniak
Skład i łamanie: Lidia Lyszczak
Wydawca: Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu
Druk: REMA - KALISZ, ul. Staszica 43

Cena: 1,50

